

Rząd da emerytom po 10 000 zł? Jest jedno „ale”

10 stycznia 2018

Przejdiesz na emeryturę dwa lata po osiągnięciu wieku uprawniającego? Otrzymasz od państwa 10 tys. złotych. To pomysł premiera Mateusza Morawieckiego, stworzony dwa lata temu, który teraz doczekał się reaktywacji. Szef rządu uważa, że takie rozwiązanie będzie korzystne nie tylko dla seniorów, ale również dla budżetu państwa.

Koncept ma również na celu zahamowanie odpływu siły roboczej z rynku pracy – problemu, który już teraz jest jedną z najpoważniejszych bolączek polskiej gospodarki. Morawiecki liczy, że zachęcenie pokaźnym świadczeniem jednorazowym emeryci, postanowią jeszcze popracować przez dwa lata, wypełniając tym samym lukę na rynku, a także przynosząc budżetowi państwa dochody z tytułu składek i podatków.

Osoba zarabiająca 3 tys. zł brutto w ciągu roku przekazuje tytułem pozapłacowych kosztów pracy ok. 20 tys. zł. Po wprowadzeniu proponowanego rozwiązania, państwo oddawałoby emerytowi po dwóch latach połowę tej kwoty. Na rozwiązaniu ostatecznie zyskałby i to podwójnie również sam emeryt, bo jego świadczenie zostałoby zwaloryzowane o kolejne dwa lata pracy.

Rozważana jest również opcja stopniowego dodawania do pierwszych wypłat emerytury części tych 10 tys. zł. Jest to jednak mniej prawdopodobny wariant, gdyż rząd chce aby emeryt odczuł wypłatę wysokiego świadczenia, co ma wywołać reakcje uznania dla władzy.

Od 1 września do końca 2017 roku do ZUS wpłynęło prawie pół miliona wniosków o przyznanie o emerytury. Polaków do przedłużenia kariery zawodowej nie przekonały akcje edukacyjne ubezpieczyciela publicznego czy Ministerstwa Rodziny, Pracy i

Polityki Społecznej, w których informowano o korzyściach z dłuższej pracy. Stąd też rząd zdecyduje się prawdopodobnie na program nazywany „10 000 plus”

Czy powrotu do pomysłu jest zagrożenie wzrostem wydatków związanym z obniżeniem wieku emerytalnego – spełnioną obietnicą wyborczą Andrzeja Dudy. „Obecnie jest za wcześnie, by wysuwać wnioski, że wydatki na emerytury będą wyższe niż szacował ZUS, oraz że chętnych na skorzystanie z prawa do emerytury jest więcej niż zakładano” – komentuje dla Money.pl. Elżbieta Rafalska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej. Według wyliczeń ekspertów, reforma przyniosła roczny wydatek w wysokości 9 mld złotych.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu